BIULETYN ZWIĄZKU ZIEM GÓRSKICH

Rok I Dnia 1 października 1938 r. Nr 4

Potrzeby gospodarcze ludności Karpat

Uwagi o rozwoju materialnym ludności i osadnictwa na tle perspektyw powiększenia pojemności ludnościowej polskich Ziem Górskich.

Tezy referatu, wygłoszonego w sekcji etniczno-populacyjnej Zjazdu Gospodarczego Związku Ziem Górskich w Nowym Sączu w dniu 13 sierpnia 1938 r.

Jednym z najważniejszych zagadnień Ziem Górskich jest niewątpliwie problem ludnościowy. Obszerne to zagadnienie dotyczy rozmieszczenia ludności, jej osiedli, zajęć mieszkańców, jak również obejmuje zagadnienia ruchu naturalnego i migracyj ludności, stosunków mieszkaniowych i szeregu innych doniosłych zagadnień. Do wszystkich tych problemów musimy się odpowiednio ustosunkować i w ramach planowej polityki starać się wpływać na przeobrażenie dziś istniejących stosunków na takie, któreby najbardziej odpowiadały interesowi państwa jako całości, a zarazem podniosły miejscową ludność na wyższy poziom gospodarczy i kulturalny.

Ogólny rzut oka na rozmieszczenie osiedli w Karpatach pozwala na rozróżnienie szeregu typów kształtu wsi. Związane z nimi są rodzaje układów parcel pól. Pola przeciętnej wsi karpackiej wyciągnięte są w postaci długich a wąskich, nieraz pogiętych parcel pól. Ogromna większość gospodarstw włościańskich ma swe grunty nie w jednym lecz w kilkunastu, niekiedy zaś w kilkudziesięcu parcelkach, porozrzucanych z różnych stron dokoła osiedla. Zjawisko opisane czyli szachownica gruntów jest przejawem jak wiadomo bardzo utrudniającym prawidłową gospodarkę i zmniejszającym plony.

Komasacja i związane z nią rozproszenie wsi powoduje m. in. następujące zmiany: 1) ułatwia racjonalne zagospodarowanie pól, 2) zmniejsza niebezpieczeństwo i rozmiary pożarów, 3) redukuje sposobności

tarć między sąsiadami, 4) osłabia ruchy społeczne. Niestety, zrozumienie potrzeby komasacji jest na Ziemiach Górskich małe, nawet śród inteligencji.

W najbliższych latach przewidywać należy silny ruch komasacyjny na Ziemiach Górskich. Korzystając z tak głęboko sięgającej przebudowy wsi, jaka jest związana z reguły z komasacją, należałoby przy scalaniu pól zatroszczyć się również o zapewnienie osiedlom wiejskim najbardziej odpowiedniej postaci. Racjonalnymi postaciami są wsie rozproszone, w dwu odmianach. Jedna z nich, *wieś samotnicza*, składa się z luźno, zdala od siebie stojących zagród, które nie są uszeregowane wzdłuż tej samej drogi. O wiele odpowiedniejszy i racjonalniejszy jest drugi typ również luźno zabudowany, wieś *rzędowa*, w której zagrody stoją wzdłuż jednej ulicy w znacznym oddaleniu. I dziś już wielka część wsi Karpat przypada na luźno zabudowane wsie, zwane łańcuchówkami i osiedla rozproszone.

Hamulcem, powstrzymującym przed przesadą w rozpraszaniu zagród będą względy na: 1) możliwości kwaterunkowe, 2) nie utrudnianie uczęszczania dzieci do szkół.

Gęstość zaludnienia rozmieszczona jest w Karpatach i na Podkarpaciu bardzo nierównomiernie. W żadnym innym regionie Polski nie znajdziemy tak wielkich kontrastów, jak w Karpatach, gdzie z gęsto zaludnioną kotliną śródgórksą sąsiadują niemal bezludne grzbiety górskie. Rozmieszczenie zaludnienia nie wszędzie pozostaje w jasnej zależności od warunków naturalnych środowiska. Przeciwnie istnieją regiony o niezłych warunkach naturalnych słabiej zaludnione od będących tak samo uposażonymi terenów sąsiednich. Z gruba biorąc, różnice takie zachodzą między Karpatami Zachodnimi a Wschodnimi: pierwsze są bardziej przeludnione, niż drugie.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest kwestia *ruchu naturalnego* i migracyj mieszkańców. W ostatnich latach Polska doznała osłabienia przyrostu naturalnego ludności. Przejaw ten dał się odczuć również na Ziemiach Górskich, aczkolwiek z pewnym opóźnieniem w stosunku do Ziem Zachodnich. Gdyby zniżka przyrostu naturalnego rozwijała się dalej w tym samym zastraszająco szybkim tempie, to w ciągu trzydziestu lat moglibyśmy utracić w ogóle przyrost naturalny, lub stanąć na równi z Francją, Austrią i niektórymi innymi krajami o znikomo małym przyroście. Przeciwdziałanie temu objawowi stanowi konieczność państwową.

Należy przeprowadzić drobiazgową analizę powodów zmniejszania się liczby urodzin w poszczególnych regionach i starać się je usunąć. Niekiedy wchodzą w grę przyczyny natury cielesnej, powodując fizyczna niemożność posiadania potomstwa. Najczęściej wszakże mamy do czynienia ze świadomym i dobrowolnym ograniczaniem liczby dzieci. Motywem bywają tu trudności gosopdarcze oraz kryzys moralny wyrażający się w egoistycznych dążeniach do podwyższenia stopy życiowej ponad stan i możność oszczędzenia sobie kłopotów. Duże znaczenie mogą mieć w tym względzie również fatalne stosunki mieszkaniowe. W najostrzejszej formie spadek liczby urodzin dotknął wielkie ośrodki, w których masy ludności mieszkają w formie skupionej. Jest to ważne przeciwwskazanie w stosunku do rozrostu skupień nierolniczych.

Państwo powinno otoczyć troskliwą opieką liczne rodziny. Przy przyjmowaniu na wakujące posady, awansach itp. powinno się brać pod uwagę stan rodzinny pracownika. Należało by również w większej niż dotychczas mierze popierać na posadach pracownice, będące matkami.

Oddzielny rozdział stanowią *urodzenia nieślubne*. Największy jest ich odsetek w gęsto zaludnionej strefie Podkarpacia. Pozostają one

w związku z rozmaitymi czynnikami, z których najważniejszymi (obok przyczyn natury moralnej) wydają się:

1) gospodarcze przeszkody zawarcia małżeństwa, 2) migracje sezonowe w poszukiwaniu pracy (nieodpowiednie kwatery), 3) ciasnota mieszkaniowa. Chcąc przeciwdziałać rozpowszechnianiu się tego zjawiska należy: 1) czynić ułatwienia gospodarcze nowożeńcom, 2) wymagać odpowiednich kwater dla „obieżysasów", 3) popierać budownictwo mieszkaniowe.

Stosunki m i e s z k a n i o w e są nie tylko w mieście, lecz nawet na wsi miejscami rozpaczliwe. Najwymowniejszą jest tu statystyka urzędowa, z której wynika, iż w wielu powiatach górskich około ⅓ ludności mieszka w fatalnych warunkach mieszkaniowych po 4 i więcej osób na izbę. Są i takie powiaty (nowosądecki, leski i turczański), w których 2—3% ludności mieszka w katastrofalnych warunkach, bo po 12 i więcej osób na izbę. Jeśli porównamy przyrost ludności z przyrostem budowy domów, to się okaże w wielu powiatach, iż powstawanie nowych domów jest całkowicie niedostateczne. Sytuację tę mogło by uzdrowić w pewnej mierze udzielanie budującym się k r e d y t u w d r z e w i e b u d u l c o w y m na korzystnych warunkach.

Rzeczywisty przyrost ludności w poszczególnych gromadach może nie mieć związku tylko z przewagą urodzin nad zgonami, lecz również pozostaje pod wpływem p r z e s i e d l a n i a s i ę ludności. Jak wynika ze szczegółowych badań silny w p ł y w p r z y c i ą g a j ą c y ludność wywierają miasta i okręgi podmiejskie oraz ważne linie komunikacyjne: szosy a specjalnie k o l e j e ż e l a z n e, których każdy przystanek niemal stanowi ośrodek wzrastającej ludności. Zagęszczenie zatem linij kolejowych i sieci dróg bitych umożliwi osiedlenie większej liczby ludności wzdłuż tych szlaków.

Powiększenie p o j e m n o ś c i l u d n o ś c i o w e j terenu w zakresie rolnictwa jest jeszcze możliwe, choć w nie wielkich granicach. Terenów nie użytkowanych rolniczo, a dających się wyzyskać pod uprawę na Ziemiach Górskich prawie nie ma. Obszarów wielkiej własności, które by zgodnie z ustawą o reformie rolnej mogły być parcelowane, jest coraz mniej. Natomiast w wielkiej mierze wchodzi w grę problem u i n t e n s y w n i e n i a g o s p o d a r k i przez większy nakład pracy i kapitału na jednostkę powierzchni w celu uzyskania większej wydajności. Problem ten pozostaje w ścisłym związku ze stosunkiem cen produktów wiejskich do cen wytworów, głównie fabrycznych, które wieś musi kupować. Podwyżka cen płodów rolnych i hodowlanych umożliwiła by wielu gospodarstwom uintensywnienie produkcji. Konieczne będzie zastosowanie szeregu u l g (podatkowych, taryfowych itd.) ułatwień k r e d y t o w y c h (np. na zakup nawozów sztucznych, nasion, narzędzi rolniczych) oraz u d o g o d n i e ń a d m i n i s t r a c y j n y c h (uproszczenie udzielania wszelakich zezwoleń itd.) i o d d ł u ż e n i e tam, gdzie długi zagrażają bytowi gospodarstwa.

W wielu częściach Ziem Górskich istnieje możliwość wprowadzenia wzgl. rozwinięcia s p e c j a l n y c h u p r a w. Kotliny śródgórskie i płaskie. a nisko położone dna dolin rzecznych (szczególniej o korzystnie eksponowanych stokach) nadają się do produkcji s a d o w n i c z e j. Nie brak też w dolinach rzecznych smug ziemi, doskonałych do uprawy warzyw; niedość jeszcze zbadane, ale nie do zlekceważenia są perspektywy uprawy roślin lekarskich i p r z e m y s ł o w y c h oraz produkcji n a s i o n.

Nie mniejsze możliwości otwierają się w dziedzinie h o d o w l a n e j. Uintensywnienie produkcji t r z o d y c h l e w n e j w niektórych okręgach dać może dobre wyniki. Wielki problem, szczególnie ważny stanowi hodowla

owiec. Niemal wszędzie dało by się podnieść i rozszerzyć hodowlę drobiu. Oprócz prac nad udoskonaleniem chowu zwierząt, oddawna znanych w gospodarstwach Ziem Górskich można by wprowadzić niektóre inne, jak np. hodowlę zwierząt futerkowych. Ładne perspektywy rozwoju otwierają się przed pszczelarstwem. W ogromnym stopniu uintensywnić można zagospodarowanie wód górskich. Należy dążyć do powiększenia liczby stawów oraz racjonalnie zagospodarować istniejące powierzchnie wód stojących i rzek (ryby, raki).

Racjonalna organizacja zbieractwa i łowiectwa może i w tych dziedzinach powiększyć możliwości zarobkowe.

Chcąc urzeczywistnić uintensywnienie produkcji rolnej trzeba prowadzić na wsi odpowiednią propagandę przez ludzi światłych, cieszących się zaufaniem wsi — ale i zapewnić wydatniejszą obsługę specjalistów-instruktorów rolnych. Obok instruowania dorosłych jeszcze ważniejszym będzie uczenie dzieci. Należy wprowadzić przedmioty rolnicze do programu szkolnictwa powszechnego.

Ze względu na konieczność rozwijania spółdzielczości oraz rozbudzania zmysłu handlowego wśród mieszkańców wsi, do szkolnictwa powszechnego powinny być włączone również elementarne przedmioty handlowe.

Ponadto należy propagować i ułatwiać ideę ubezpieczenia plonów od ognia, gradobicia i innych klęsk żywiołowych. Będzie to wdzięcznym zadaniem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Niezależnie od tego koniecznym jest znaczne rozbudowanie szkolnictwa zawodowego. Miałoby ono na celu przede wszystkim racjonalne krzewienie rzemiosła. Warsztatów rzemieślniczych jest za mało nawet na odpowiednie zaspokojenie dzisiejszych, skromnych potrzeb ludności Ziem Górskich, potrzeby te zaś będą wzrastać. Zadaniem rzemiosła może być nie tylko produkcja na rynki miejscowe. Mogą powstać ośrodki, z których wyprodukowany towar uzyska zbyt i w innych częściach kraju. Obok wytwórczości rzemieślniczej należy w niektórych warunkach rozwijać chałupnictwo dbając, aby chałupnicy nie stali się przedmiotem wyzysku. Działów produkcji rzemieślniczych i chałupniczej, które można by rozwijać lub wprowadzić z powodzeniem na Ziemie Górskie, jest bardzo wiele. Pierwszeństwo należałoby przyznać działom już zakorzenionym oraz tym, które są oparte na miejscowym surowcu (np. wyroby drzewne, z wikliny, ceramiczne itd.).

Należałoby dążyć do pokrycia Ziem Górskich gęstą siecią warsztatów nie-rolniczych tak, aby podnieść pojemność ludnościową całości terenu.

Tę samą zasadę trzeba by brać pod uwagę przy planowaniu rozmieszczenia przemysłu. Często względy gospodarcze przemawiają za tworzeniem wielkich obiektów przemysłowych. Jeśli jednak tylko możliwe, powinno się dążyć do tworzenia większej ilości drobnych zakładów rozsypanych po terenie. W tym bowiem wypadku umożliwiamy bardziej równomierne rozłożenie mieszkańców na większym obszarze, podczas gdy budując wielkie fabryki, wywołujemy powstanie małej liczby skupień ludności. W ścisłym związku z rozproszeniem i decentralizacją przemysłu pozostaje problem elektryfikacji wsi. Tani prąd na wsi umożliwia zakładanie drobnych warsztacików, poruszanych elektrycznością.

Na specjalną uwagę zasługuje rozwijanie drobnego przemysłu, opartego na miejscowych surowcach roślinnych i zwierzę-

c y c h, a więc o w o c a c h, w a r z y w a c h i grzybach (suszone oraz konserwy i przetwory) produktach m l e c z n y c h (sery, mleko skondensowane i w proszku, cukierki śmietankowe itd.), m i ę s n y c h (konserwy, buliony) oraz l e ś n y c h (tartaki, parkieciarnie, meblarnie, smolarnie, fabr. olejków eterycznych itd.).

Dla Ziem Górskich, podobnie jak dla produkcji całego kraju było by b. korzystnym dalsze hamowanie dopływu towarów zagranicznych, do których podobne mogą być wyrabiane w kraju, oraz propagowanie popierania wyrobów krajowych.

W Karpatach i na Podkarpaciu specjalne znaczenie mają b o g a c t w a n a t u r a l n e świata nieożywionego. Było by wielką ulgą dla ludności, gdyby w większym, niż dotychczas stopniu mogła zajmować się ich eksploatacją. Należałoby umożliwić łatwe uzyskiwanie zezwoleń na eksploatację minerałów (tanie koncesje górnicze), źródeł mineralnych (nawet solanek), oraz udzielanie praw wodnych bezpłatnie w celu wyzyskania „białego węgla".

Szczególniej wiele pozostawiają do życzenia m i a s t a Ziem Górskich. Krzywa ludności miast wykazywała w ciągu dziejów zmienne wahania. W ciągu wieku XIX i XX miasta wzrastały nieustannie, przeważnie w szybkim tempie. Ziemie Górskie mają odsetek ludności miejskiej mniejszy, niż zachodnia Polska, a nawet niż część województw środkowych. Należało by się zastanowić, w jakie ramy powinno się ująć strumień urbanizującej się ludności. Czy należy nadal być biernym świadkiem samorzutnego, a w każdym razie nie dość planowego wzrastania skupień ludnościowych?

Znanym jest fakt destrukcyjnego oddziaływania wielkich skupień na ich ludność. Miasta cechuje mały i stale słabnący p r z y r o s t z a l u d n i e n i a, miasta stają się łatwo s i e d l i s k a m i r u c h ó w s o c j a l n y c h, mieszkańcy zaś ich w znacznej części nie odznaczają się zdrowiem fizycznym ani moralnym. Ponadto o b r o n a l u d n o ś c i cywilnej w wielkich skupieniach nastręcza w czasie wojny poważne trudności. Z wymienionych wyżej przyczyn należy starać się o l u ź n ą z a b u d o w ę oraz w ogóle o unikanie niepotrzebnego rozrostu ośrodków miejskich.

Obecnie skoncentrowane są w miastach i te odłamy ludności, które mogłyby mieszkać w rozproszeniu. Niektóre grupy ludności w związku z wypełnianymi przez nie funkcjami (handel, administracja, część wolnych zawodów) muszą wytwarzać centry skupienia; — natomiast mieszkańcy zajmujący się p r o d u k c j ą rolną, rzemieślniczą, a nawet przemysłową nie muszą mieszkać zwarcie.

Rozmieszczenie przemysłu dotychczas dyktowane było najczęściej egoistycznymi względami na materialną korzyść właściciela, jakże często nie związanego z narodem polskim. Konieczną jest tu znacznie silniejsza ingerencja państwa, ponieważ powinny być tu uwzględniane zagadnienia racjonalnej l o k a l i z a c j i zakładów, o b r o n n o ś c i (wzgl. ukrycia), z d r o w i a fizycznego i moralnego mieszkańców oraz możliwie równomiernego p o w i ę k s z a n i a p o j e m n o ś c i l u d n o ś c i o w e j.

Każde z miast ma swoją „sferę wpływów", tj. teren poza miejski, który do niego ciąży. W wielu wypadkach te sfery wpływów są zbyt duże. Należałoby z d e c e n t r a l i z o w a ć zaspakajanie całego szeregu potrzeb, tworząc większą liczbę m a ł y c h o ś r o d k ó w m i e j s k i c h.

Niezależnie od tego koniecznym jest rozpoczęcie zakrojonej na dłuższą metę akcji z m i a n y z w a r t e j z a b u d o w y części miast n a l u ź n ą. Miało by to poważne znaczenie ze względu na obronę przeciwlotniczą i przeciwpożarową ludności cywilnej oraz jej zdrowie fizyczne i moralne.

Dopóki ta akcja nie będzie ukończona, należałoby przynajmniej usilnie popierać masowe tworzenie dokoła miast domków weekendowych z ogródkami oraz ogródków działkowych z domkami tak, aby każda rodzina mogła spędzać czas wolny od zajęć poza miastem. Akcja ta ma następujące dobre strony: 1) ułatwia wyżywienie rodziny przez uzyskanie własnych warzyw, 2) wpływa dodatnio na zdrowie, 3) odciąga mężczyzn od pijaństwa, a dzieci z rynsztoka, 4) w czasie niebezpieczeństwa napadu lotniczego pozwala (przynajmniej chwilowo i choćby w warunkach prymitywnych) na przebywanie poza obszarem zwartej zabudowy.

W końcu należy wspomnieć o panującej w niektórych okolicach nędzy wsi. Dotyczy to szczególniej części przeludnionego Podkarpacia między Krakowem a Przemyślem oraz części gór, szczególniej pod Nowym Sączem i między Leskiem a Turką. Miarą tej nędzy wsi jest udział gospodarstw bez wozów, pozbawionych jakiejkolwiek siły pociągowej do uprawy roli, bez bydła oraz karłowatych. Na pewnej części Podkarpacia ten rodzaj gospodarstw tworzy nawet większość. Ludność tych zagród głoduje na przednówku, wskutek czego zagraża jej degeneracja fizyczna.

Nędzy tej można i trzeba przeciwdziałać m. in. już wskazanymi środkami, jak kredyt materiałowy (drzewo, surowiec do rzemiosła itd.), udzielanie bezpłatnie uprawnień w lasach państwowych, reformy rolnej, przez uintensywnianie gospodarki, podwyżkę cen płodów rolnych, wprowadzenie rzemiosła i chałupnictwa ew. drobnego przemysłu na wieś, ułatwianie przewozów, organizowanie rynków zbytu, pośrednictwa i spółdzielczości.

Niezależnie od tego powinno się w społeczeństwie wzbudzić czynne zainteresowanie się niedolą części ludności Karpat i Podkarpacia. Każda średnio zamożna i zamożna polska rodzina powinna opiekować się materialnie i moralnie jedną wsią z pośród tych, które cierpią nędzę w Karpatach lub na Podkarpaciu. — Wyjazdy, np. na letnisko do danej wsi, opieka, szlachetne pośrednictwo w stosunkach z władzami, dobre rady przy rozwiązywaniu trudnych sytuacyj życiowych — choćby drogą korespondencji — wreszcie pomoc materialna — ofiarowanie znoszonej odzieży, używanych sprzętów domowych, książek itd. — oto dobrodziejstwa, które może świadczyć przy dobrej woli przeciętna średnio zamożna polska rodzina. W zamian dana wieś na czas trwania tej opieki, mogła by nadawać tytuł „opiekuna wsi" lub nawet obywatelstwo honorowe danej gromady.

Kontakt ten wywarłby zbawienny wpływ na obie strony: wieś czułaby, że ktoś się nią opiekuje, opiekunowie zaś — mieliby zadowolenie ze spełnienia czynu obywatelskiego. Akcja ta działałaby również w kierunku zacieśnienia węzłów między dwoma różnymi środowiskami: miastem a wsią i różnymi warstwami społecznymi.

Prof. Dr BOGDAN ZABORSKI.

Dział I-szy

Sprawy Organizacyjne

I. Pokaz koni w Nowym Sączu

W dniu otwarcia Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu odbył się w obecności p. Ministra gen. Kasprzyckiego pokaz dorobku powiatu nowosądeckiego w dziedzinie hodowli koni. Na pokazie wystawiono 150 koni przeważnie hodowli drobnych gospodarstw wiejskich. Gospodarstwa te rok rocznie dostarczają ponad 50 sztuk wysokowartościowych remontów typu wierzchowego dla armii.

Na pokazie przedstawiono nie tylko konia uszlachetnionego rasą angielską, lecz również konie rasy huculskiej, których hodowlę powiat nowosądecki zapoczątkował kilka lat temu w południowej swej części.

Ponadto w ramach Zjazdu Górskiego odbył się pokaz owiec pełnej i półkrwi, których hodowlę zapoczątkowano w powiecie nowosądeckim kilka lat temu i obecnie okazała się możliwość dużego jej rozwoju.

II. Wycieczki gospodarcze

W ramach Zjazdu Górskiego Związek Ziem Górskich zorganizował dla uczestników obrad gospodarczych wycieczki do Gołkowic, Gabonia, Łącka i Czerńca, gdzie uczestnicy wycieczki zapoznali się z wzorową gospodarką rolną, gospodarką sadowniczą oraz hodowlą bydła i owiec.

Na spędzie bydła w Gołkowicach przedstawiono 7 - mio letni dorobek tamtejszych rolników w dziedzinie hodowli bydła. Pokazano m. in. krowy, przekraczające w niektórych wypadkach wydajnością mleka 6.000 litrów w stosunku rocznym przy przeszło 4% tłuszczu. Ponadto pokazano wzorowo urządzone gnojownie.

W Gaboniu uczestnicy wycieczki zapoznali się z dorobkiem tamtejszego kółka rolniczego, które wyłącznie ze składek swych członków potrafiło uruchomić 7 opryskiwaczy, 5 kultywatorów, 1 tryjer, 1 żmijkę, 10 sond do ratowania bydła przy wzdęciu, 4 wagi dziesiętne i 1 wagę pomostową do ważenia bydła itp. Narzędzia te wypożyczane są za minimalną opłatą wszystkim członkom Kółka Rolniczego, zaś nie członkowie mogą z nich korzystać za zwiększoną opłatą.

W Łącku przedstawiono ośrodek przemysłu tkackiego, umieszczony w Domu Ludowym, gdzie funkcjonuje 8 warsztatów. Jest to ośrodek, który

z jednej strony ma na celu wykorzystanie rąk roboczych miejscowej ludności, danie najbiedniejszym zarobku, z drugiej zaś wpłynięcie na podniesienie hodowli owiec uszlachetnionych rasą fryzyjską oraz kultywowanie stroju regionalnego. Następnie odbył się pokaz owcy mleczno-wełnistej, uszlachetnionej rasą fryzyjską.

W Czerńcu odbył się pokaz wzorowo prowadzonych sadów. Kotlina Łącka obejmuje kilka gromad, posiadających doskonałe warunki dla rozwoju sadownictwa i warzywnictwa. Z rejonu łąckiego wywozi się rocznie ponad 200 wagonów owoców, nic więc dziwnego, że tamtejsi rolnicy na tę gałąź produkcji zwracają ogromną uwagę i starają się o dalszy rozwój sadownictwa.

Na zakończenie wycieczki odbył się w Czerńcu festyn ludowy, urządzony z okazji 35-lecia istnienia tamtejszego Kółka Rolniczego. Na festynie wystąpiło Koło Młodzieży Ludowej z regionalnymi tańcami, fragmentem „wesela“ itp.

III. Pokazy gospodarcze na Zjeździe Górskim w Nowym Sączu

Najpoważniejszą atrakcją gospodarczą tegorocznego Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu była wystawa gospodarcza ilustrująca całkowity dorobek ziemi sądeckiej w dziedzinie rolnej, przemysłowej, uzdrowiskowo-letniskowej, rzemiosła itd.

Dział I-szy obejmował eksponaty rolne a więc: wszystkie odmiany zbóż, jarzyny, owoce, przetwory owocowe, suszarnie owoców, mleczarstwo z przetworami (serowarnie), browarnictwo, gorzelnictwo(łącka śliwowica), jajczarstwo z pokazem eksportu do Anglii, Niemiec, Szwajcarii i Włoch, pszczelarstwo z pięknymi ulami p. Marschalki, rybołóstwo z pokazem hodowli pstrąga, tkactwo, myśliwstwo z wspaniałymi okazami p. Stadnickiego, gatunki drzew, wykazy gospodarki leśnej, wełnę drzewną, ogrodnictwo itp.

Dział II-gi obejmował eksponaty przemysłu ludowego i sztuki ludowej: tkaniny, trykotarze, koronkarstwo, stroje ludowe (kaftany, gunie, kamizele, gorsety itd.), wyroby rymarskie, ceramikę, rzeźby w drzewie, świątki, wyroby skórkowe, instrumenty muzyczne itp.

Dział III-ci uzdrowiskowo-letniskowy ilustrowały stoiska Krynicy, Muszyny, Żegiestowa, Piwnicznej i Szczawnicy z pokazem wód, borowiny oraz pięknymi zdjęciami doliny Popradu i Dunajca.

Dział IV-ty obejmował rzemiosło: stolarstwo (fabryka w Jazowsku), szewstwo, krawiectwo męskie i damskie, kuśnierstwo, rymarstwo, kowalstwo, kołodziejstwo, przemysł naftowy itd.

W dziale V-tym oglądaliśmy obrazy plastyków sądeckich Barbackiego, Reguły, ś. p. Broszkiewicza, Ciećkiewicza, Walczyńskiego, Dzieślewskiego oraz rzeźby Bogaczyka.

Wystawa Gospodarcza w Nowym Sączu była najbardziej udaną imprezą regionalną tego rodzaju w czasie dotychczasowych Zjazdów górskich, świadcząc jednocześnie o wielkim bogactwie gospodarczym i kulturalnym ziemi sądeckiej.

IV. Przystąpienie Zw. Szlachty Zagrodowej do Związku Ziem Górskich

Wykonując uchwałę Rady Naczelnej Związku Szlachty Zagrodowej powziętą na Zjeździe w lutym b. r. w Przemyślu Zarząd Główny Zw. S. Z. zgłosił przystąpienie do Związku Ziem Górskich w charakterze członka zwyczajnego.

Zasłużona organizacja w ciągu stosunkowo krótkiego okresu pracy w terenie zapisała się chlubnymi kartami na przestrzeni ziem południowo-wschodnich. Jeśli chodzi o stronę organizacyjną Związek Szlachty Zagrodowej zorganizował około 350 Kół na terenie trzech województw południowo-wschodnich, 24 Zarządów Powiatowych i 3 Zarządy Okręgowe. Niektóre Koła obejmują kilka miejscowości. Ostatnio ruch szlachecki rozbudził się również na Wołyniu. W powiecie Dubno powstało 23 Kół, których liczba do końca roku bieżącego powiększy się w dwójnasób.

Związek Szlachty Zagrodowej rozwinął również pożyteczną akcję pożyczkowo-zapomogową, uruchamiając przy Zarządzie Głównym Zw. S. Z. specjalny fundusz pożyczkowo-zapomogowy, którego zadaniem jest niesienie pomocy członkom Związku przez udzielanie nisko procentowych pożyczek wyłącznie na cele gospodarcze. Uzyskanie pożyczki pozwala na podniesienie gospodarstwa rolnego przez zakup bydła rasowego, odpowiednich narzędzi rolniczych, nasion, zakładanie pasieki, warsztatów przemysłu ludowego itd. W czasie do dnia 1 września b. r. fundusz pożyczkowo-zapomogowy udzielił 80 pożyczek, a stały napływ podań świadczy dobitnie o celowości i pożytku stworzenia takiej pomocy dla członków Związku.

Również rozpoczęto akcję kolonii i półkolonii dla dzieci członków Związku Szlachty Zagrodowej. W roku bieżącym zorganizowano 4 kolonie i 280 półkolonii, z których korzystało 9.000 dzieci. Na kolonie na Pomorzu, na Śląsku, w Rabce i w Dobromilu wysłano zgórą 500 dzieci. W ogóle troska o zdrowie młodego pokolenia szlacheckiego jest głównym zadaniem działalności Zw. S. Z.

Od samego początku działalności Zw. S. Z. położono wielki nacisk na radiofonizację świetlic po wsiach i w wyniku tej akcji wyposażono w ciągu lipca i sierpnia 150 świetlic w radioodbiorniki tak, że obecnie $^{2}/_{3}$ świetlic Związku Szlachty Zagrodowej posiada własne aparaty radiowe. Akcję tę należy uznać za wysoce pożyteczną ze względów społecznych i oświatowych.

Nie mniejszą uwagę poświęcono tworzeniu bibliotek ruchomych. Książki kompletowane są po 50 sztuk w specjalnych szafkach i na jesieni roku bieżącego rozpoczną wędrówkę po ośrodkach szlacheckich, by szerzyć kulturę i polskość wśród szerokich rzesz szlacheckich. W ogóle działalność na polu kulturalnym należy do głównych zadań Związku Szlachty Zagrodowej o czym świadczy również fakt ufundowania 12 stypendiów dla dzieci szlacheckich w gimnazjum w Turce n/Stryjem. Ci młodzi stypendyści po ukończeniu gimnazjum i ewentualnie wyższych uczelni będą szerzyć kulturę w swoich rodzinnych

stronach. Ponadto Związek Szlachty Zagrodowej otworzył w Przemyślu dnia 15 września b. r. bursę dla biednych a zdolnych dzieci swych członków. Narazie pomieszczono w bursie 10 chłopców przy czym zamierza się rozszerzyć bursę na 30 dzieci. Do bursy przyjmowani są chłopcy od 2-ęj do 4-tej klasy szkoły powszechnej.

Cała działalność Związku Szlachty Zagrodowej świadczy o wielkim rozmachu i celowości rozpoczętej pracy. Jest to zasługą niezmordowanego działacza ks. płk. Antoniego Miodońskiego. Związek Ziem Górskich przyjmując Związek Szlachty Zagrodowej w poczet swoich członków, dołoży wszelkich starań, by akcja ta rozrastała się jak najbardziej i przyczyniła się do podniesienia gospodarczego i kulturalnego zgórą ćwierć milionowej rzeszy szlachty zagrodowej na terenie ziem południowo-wschodnich.

V. Referat letniskowo-turystyczny przy Zw. Z. G.

Zarząd Główny Zw. Z. G. realizując uchwały Zjazdu Gospodarczego w Nowym Sączu powołał przy Zarządzie Głównym referat letniskowo-turystyczny, którego kierownictwo powierzył wybitnemu znawcy tych spraw dr. St. Leszczyckiemu — kierownikowi Studium Turyzmu przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Zadaniem referatu będzie akcja koordynacyjna w zakresie gospodarki letniskowej i turystycznej na terenie Karpat. Ponadto referat będzie placówką informacyjną odnośnie ruchu letniskowo-turystycznego i jego rozplanowania. Prace referatu prowadzone będą w porozumieniu z Wydziałem Turystyki Min. Komunikacji, Ligi Pop. Turystyki, Zw. Uzdrowisk, Związków Letniskowo - Turystycznych w Stanisławowie, Lwowie, Krakowie i Katowicach. Stosownie do tych założeń referat letniskowo - turystyczny przy Zw. Z. G. zwrócił się do zainteresowanych Związków o rozpoczęcie prowadzenia statystyki uzdrowiskowo-letniskowej wg jednolitego wzoru, przy czym uproszono Ministerstwo Komunikacji o zalecenie tego wzoru we wszystkich województwach południowych i ewentualnie w całym kraju. Ministerstwo Komunikacji przesłało tę sprawę Głównemu Urzędowi Statystycznemu z prośbą o zastosowanie.

Wobec tego, że w województwie śląskim Związek Popierania Turystyki w Katowicach nie posiadał jeszcze osobnej sekcji letniskowej, zwrócono się do wymienionego Związku z prośbą o utworzenie takiej sekcji, któraby zajęła się planową gospodarką letniskową na Śląsku. Sekcja ta zostanie powołana w ciągu jesieni b. r.

VI. Prace nad trasą drogi Wysowa — Krynica

Z inicjatywy Związku Ziem Górskich i przy pomocy Funduszu Pracy Biuro Planowania Regionalnego Związku Ziem Górskich opracowało wstępny projekt trasy drogi Krynica — Wysowa. Prace terenowe zostały ukończone w sierpniu b. r. i obecnie Biuro Planowania wykańcza projekt techniczny, który zostanie przesłany Urzędowi Wojewódzkiemu w Krakowie do wglądu i zatwierdzenia.

W następnym Biuletynie Zw. Z. G. omówimy szczegółowy przebieg drogi

Krynica — Wysowa wg. opracowanego projektu wraz z reprodukcją jej przebiegu w terenie.

VII. Wycieczka inżynierów Biur Planowania Terenów Górskich

Z inicjatywy Związku Ziem Górskich oraz za zgodą jego Prezesa p. Ministra gen. T. Kasprzyckiego została zorganizowana wycieczka naukowa dla inżynierów pracujących w Biurach Planu Zabudowy Terenów Górskich we Lwowie, Stanisławowie, Krakowie i Biurze Związku Ziem Górskich do Włoch, Francji, Szwajcarii i Niemiec. W wycieczce bierze udział 12 osób pod przewodnictwem płk. dypl. T. Grabowskiego, dyrektora Biura Planowań M. S. Wojsk. Celem wycieczki jest zapoznanie się z inwestycjami komunikacyjnymi, drogowymi, letniskowo-turystycznymi oraz rozwiązaniami urbanistycznymi osiedli górskich na górskich terenach Włoch, Francji, Szwajcarii i Niemiec. Należy przypuszczać, że uczestnicy wycieczki odniosą wielkie korzyści z bezpośredniego kontaktu z oficjalnymi placówkami planowania zagranicą oraz z zapoznania się z wykonanymi i projektowanymi pracami. Wycieczkę zorganizował Kierownik Zw. Z. G. K. Pawlewski.

VIII. Plan inwestycji letniskowo — turystycznych dla województw południowo—wschodnich

Rada Gospodarcza Małopolski Wschodniej zatwierdziła na ostatnim zebraniu w dniu 16 września b. r. plan inwestycji letniskowo-turystycznych dla województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, opracowany przez inż. T. Wereszczyńskiego, Prezesa Związku „Bieszczady“ we Lwowie. Plan ten przewiduje w ramach kilkuletniej pracy przy pomocy zainteresowanych Ministerstw szereg inwestycji w kierunku przysposobienia wsi górskich na letniska, drogą przebudowy chałup wiejskich na domki letniskowe itp.

Dział II-gi „Nasze Sprawy"

Sprawy: rolne, leśne, łowieckie, rybołóstwa i przemysłu ludowego

REDAGUJE: BOHDAN JĘDRZEJOWSKI

W bieżącym numerze „Biuletynu“ omówimy bliżej kilka wniosków powziętych podczas tegorocznego Zjazdu Gospodarczego Ziem Górskich w Nowym Sączu. I tak:

I. Sekcja rolna Zjazdu stwierdziła dysproporcję między podażą bryndzy górskiej a sezonowym popytem na ten produkt. Sekcja uważa za wskazane

podjęcie przez Zarząd Główny starań mających na celu zapewnienie bryndzy górskiej Karpat Wschodnich — odpowiedniej lokaty na rynkach.

Jak się dowiadujemy, w tej samej sprawie zgłosiła Ministerstwu R. i R. R. następujące wystąpienie Lwowska Izba Rolnicza:

„Lwowska Izba Rolnicza zawiadamia, że według prowizorycznych obliczeń tegoroczna kampania bryndzarska osiągnęła około 100.000 kg wykupionego bundzu.

Pracujące centrale nabiałowe (w ich liczbie i Spółdzielnia „Leśnik") przewidują duże trudności w umieszczaniu tej ilości na rynku. Zdaniem Izby, umiejętność rozprowadzenia wytworzonej bryndzy stanowi swego rodzaju probież działalności handlowej central, nie mniej praca central w tym kierunku powinna doznać możliwie szerokiego poparcia.

Nierozprowadzone w ciągu tego sezonu konsumcyjnego (do kwietnia 1939 r.) ilości bryndzy zaciążyłyby poważnie na przyszłej kampanii osłabiając jej tempo oraz powodując pewne niekorzystne objawy w dziedzinie polityki wypłat za bundze.

Stąd pochodzi, że Izba uważa za celowe wszczęcie już teraz kroków zmierzających do ochrony krajowej produkcji sera owczego. W pierwszym rzędzie zdaniem Izby należy zwrócić uwagę na zupełny zakaz przywozu bryndzy czechosłowackiej. O ileby z ważnych względów polityki traktatowej zakaz ten nie mógł być wydany natychmiast, Izba prosi o wszczęcie kroków, któreby pozwalały na całkowite zamknięcie przywozu bryndzy i innych serów owczych (za wyjątkiem roqforu) do kraju w przyszłym roku. Uzyskanie wiążących zapewnień w tym kierunku pozwoli centralom nabiałowym racjonalniej rozłożyć podaż bryndzy wytworzonej w roku, a ewentualną pozostałość włączyć do kalkulacji wykupna w przyszłym sezonie.

Izba podkreśla, że jakkolwiek w grę wchodzi artykuł o niedużej wartości, to jednak ochrona krajowej produkcji na tym małym odcinku spowoduje dalszy rozwój prac zmierzających do podniesienia owczarstwa w górach".

Biorąc pod uwagę przytoczone wystąpienie, należy się spodziewać, że sprawa ta zostanie niebawem pomyślnie załatwiona, pod kątem widzenia potrzeb Ziem Górskich.

II. Zjazd stwierdził, że dotychczasowa praktyka wyłączania z przetargów dostaw baraniny i powierzania dostawy organizacjom rolniczym — z wolnej ręki, dała dobre rezultaty. Wobec powyższego, Zjazd wypowiedział się za utrzymaniem nadal tej formy, prosząc Ministerstwo Spraw Wojskowych o wydanie potrzebnych zaleceń Szefostwom Intendentury.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta została już pozytywnie załatwiona przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, wobec czego baranina będzie nabywana przez wojsko na podstawie umów poza przetargowych, zgodnie z życzeniami Zjazdu.

III. Obszernie umotywowano wniosek powzięty w sprawie niezbędności podniesienia pszczelnictwa na ziemiach gór-

skich. Zjazd uchwalił konieczność poczynienia u władz najintensywniejszych starań, by dla okolic górskich i podgórskich zwiększono na stałe obecną wagę cukru bezakcyzowego z 2-ch do 8-miu kg cukru na pień i rok kalendarzowy, począwszy już od bieżącego roku.

Jak się dowiadujemy sprawa ta na rok bieżący została już częściowo załatwiona. Mianowicie, „Polskie Radio" ogłosiło w dniu 11 września r. b. następujący komunikat Centralnej Sekcji Pszczelarskiej przy C. T. O. i K. R. w tej sprawie:

„Ministerstwo Skarbu pismem z dn. 9 września r. b. zwiększyło dodatkowo na rok bieżący przydział cukru skażonego dla pszczół do 5-ciu kg na ul dla województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, krakowskiego, poznańskiego, pomorskiego, śląskiego, wileńskiego i nowogródzkiego i do 4 kg na ul dla woj. kieleckiego.

Decyzja odnośnie woj. warszawskiego zapadnie w przyszłym tygodniu.

Przydział cukru należy rozumieć w ten sposób, że pszczelarze wymienionych województw mają prawo pobrać w b. r. 5 ew. 4 kg na ul. Jeśli na wiosnę pobrali 2 kg, to obecnie w okresie jesiennym mogą uzupełnić resztę przydziału do wysokości przyznanej dla danego województwa.

Na roje tegoroczne, o które została powiększona pasieka przysługuje cała ilość przyznanego cukru".

Zatem, na rok bieżący pszczelarze ziem górskich będą mogli korzystać ze zwiększonego przydziału cukru bezakcyzowego w sposób wyszczególniony w komunikacie.

Wobec jednakże niezbędności trwałego uregulowania przydziału cukru bezakcyzowego — jak się dowiadujemy — Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych projektuje urządzić w czasie najbliższym konferencję poświęconą omówieniu tej sprawy, jak również metod skażania cukru. Wyniki konferencji będą stanowić podstawę do wystąpień w kierunku najwłaściwszego załatwienia tej sprawy.

IV. S p r a w a b u d o w y g n o j o w n i. Zjazd uchwalił poczynić starania u kompetentnych czynników o przyznanie większych kredytów Państwowego Banku Rolnego Centralnej Kasie Spółek Rolniczych na budowę wzorowych gnojowni typu górskiego, a to wobec ich znaczenia dla gospodarki hodowlanej w górach.

Nadmieniamy, że sprawa obornika była tematem konferencji inspektorów rolnych izb rolniczych, odbytej w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w lutym, bieżącego roku. Podczas tej konferencji insp. Śląskiej Izby Rolniczej — p. Lachowicz w dłuższym referacie przedstawił sprawę obornikową w Polsce i prace Izby Rolniczej zmierzające do rozwiązania tego zagadnienia na Śląsku. Wobec aktualności referatu i dla terenu ziem górskich podajemy obszerniejsze jego streszczenie, jak również uchwały powzięte w tej sprawie.

Otóż referent zauważył, że sprawa obornika jest jedną może z najbardziej zaniedbanych dziedzin w gospodarstwach rolnych w całym kraju, dlatego też najpilniejszym zadaniem tak samorządu rolniczego, jak

i dobrowolnych organizacji rolniczych powinna być na szeroką skalę zakrojona akcja, zdążająca do jak najszybszej poprawy wartości obornika w gospodarstwach rolnych. Pierwszym etapem prac byłoby uświadomienie rolnika o stratach, jakie on ponosi przy złym przechowywaniu obornika, aby rolnik zmienił obecny zły sposób przechowywania na lepszy.

Do pracy tej powinien być wciągnięty cały personel, pracujący w terenie i zależnie od warunków miejscowych winien propagować taką metodę przechowywania obornika, która w danych warunkach jest najcelowsza.

Przy propagandzie racjonalnego przechowywania obornika wśród rolników, należy rozróżniać 3 zasadnicze metody: 1) w oborze pod bydłem, 2) na gnojowni, 3) w stanie płynnym, jako t. zw. gnojownica — w okolicach górskich, gdzie brak ściółki.

Przechowywanie obornika pod bydłem może być stosowane tylko w tych gospodarstwach, które mają ściółki pod dostatkiem oraz odpowiednio dostosowane obory. Gospodarstwa, które nie mają dostatecznej ilości ściółki muszą stosować metodę przechowywania na gnojowni.

Równocześnie z akcją oświatową, mającą na celu zapoznanie rolników z korzyściami, jakie osiągną z dobrego przechowywania obornika powinno iść poradnictwo, udzielane na miejscu w gospodarstwie, polegające na wskazywaniu sposobów ulepszenia przechowywania obornika w istniejących w danym gospodarstwie warunkach, przy najmniejszym nakładzie pieniężnym.

Referent, mówiąc o wzorowych gnojowniach, nie przesądził, z jakiego materiału mają one być zbudowane z betonu, kamienia, cegły, drewna czy gliny, a za wzorową gnojownię uważa wszystkie te, które będą spełniały 3 zasadnicze warunki:

1) będą posiadały dno nieprzepuszczalne, 2) będą posiadały zbiornik na gnojówkę, spływającą wprost z obory do zbiornika, 3) będą zabezpieczone przed napływem wody deszczowej, ściekającej z dachów czy też z podwórza.

W dalszej części referatu p. Lachowicz szczegółowo przedstawił pracę Izby Rolniczej, zdążające do rozwiązania zagadnienia obornikowego na Śląsku. W 1928 r. Izba przystąpiła do akcji, zmierzającej do poprawy sprawy obornikowej przez subwencjonowanie budowy wzorowych, betonowych gnojowni. Rolnik, który chciał budować gnojownię nadsyłał do Izby plan gnojowni do zatwierdzenia, po czym otrzymywał jako subwencję potrzebny cement. Po wybudowaniu, Izba kontrolowała wykonane roboty i wciągała gnojownię do ewidencji. Te wzorowe gnojownie służyły w późniejszej akcji za wzór dla tych rolników, którzy chcieli gnojownie u siebie budować.

Ustalanie z góry typów gnojowni jest możliwe tylko w tych wypadkach, gdzie będą powstawały nowe osady, w przeciwnym razie muszą być one dostosowane do istniejących warunków gospodarczych.

Z systemu subwencjonowania przeszła następnie Izba do premiowania wybudowanych kosztem rolnika gnojowni, — system ten okazał się prak-

tyczny, dający dobre rezultaty i do chwili obecnej jest stosowany. Premiowanie gnojowni odbywa się przez komisję, dla której został opracowany specjalny regulamin. W skład komisji wchodzi urzędnik Izby oraz przedstawiciel czynnika społecznego, przez co zabezpiecza się przed ewentualnymi zastrzeżeniami ze strony rolników odnośnie wysokości przyznawanej premii.

Na terenach gmin górskich, wobec odmiennych warunków, polegających na zupełnym nieraz braku ściółki, zwłaszcza w okresie letnim, propaguje się oprócz właściwych gnojowni, budowę specjalnych gnojowni górskich umożliwiających produkcję gnojownicy.

Odnośnie danych liczbowych w akcji obornikowej, to wg rozpisanej ankiety przez Izbę do poszczególnych gmin, dane prowizoryczne cyfrowe przedstawiają się następująco: na 54.571 gospodarstw, wzorowych gnojowni posiadają 7.947 gosp., tj. 15,5%; gnojowni odpowiadających wymaganiom sanitarnym jest 17.958 gosp., tj. 32,9%; nie odpowiadających wymaganiom sanitarnym 20.198 gosp., tj. 36%; 8.477 gosp. nie posiada wogóle gnojowni, gdyż są to przeważnie gospodarstwa karłowate od 0,0 do 0,5 ha. Określone w ankiecie gnojownie jako odpowiadające wymaganiom sanitarnym przypuszczalnie w 50% będą tylko odpowiednie dla racjonalnego przechowywania obornika, a reszta będą wymagały całkowitej przeróbki.

W zakończeniu referatu prelegent zauważył, że na poprawę obecnego stanu może wpłynąć akcja propagandowa, połączona z poradnictwem przy równoczesnym uruchomieniu taniego kredytu przeznaczonego na budowę gnojowni, na wzór prowadzonego od paru lat kredytu łąkarskiego.

Tezy, zawarte w referacie zostały przyjęte przez uczestników Zjazdu, przy tym podkreślono konieczność uznania akcji — racjonalnego przechowywania obornika i w związku z tym budowy gnojowni — do spraw pilnych.

Dyskusja wyjaśniła, że jednym z najważniejszych momentów propagandy na szerszą skalę jest dostarczenie rolnikom taniego kredytu, na wzór kredytu łąkarskiego, bądź też stworzenie subwencji na obniżenie oprocentowania do 3% istniejącego kredytu. Obecne kredyty przeznaczone na ten cel są zbyt drogie i niedostateczne, co hamująco wpływa na rozwój akcji.

Pożądane byłoby zcentralizowanie kredytu i rozprowadzanie go przez izby rolnicze bez ścisłego przeznaczenia, czy kredyt ma być użyty na budowę gnojowni, kupno beczkowozów, pomp, czy przerobienie dna obory, a pozostawienie wolnej ręki izbie — któraby odpowiadała za celowość zużycia kredytu.

Zapotrzebowanie kredytu na budowę jednej gnojowni betonowej (cement, żelazo) wynosiłoby około 100—150 zł. Zwracano uwagę na niecelowość udzielania kredytu na budowę gnojowni glinobitych, gdyż tutaj odgrywa główną rolę moment pracy, a nie materiał.

Z technicznych zagadnień podnoszono sprawę propagowania gnojowni okrągłych, budowę ogrodzeń, dachów, przy glinobitych — dodatek dla lep-

szej konserwacji kredy. Nie celowym jest budowanie gnojowni zbyt dużych, podraża to bowiem koszty, oraz powoduje zbytnie straty w składnikach obornika; należałoby raczej dążyć do częstszego wywożenia gnoju np. 3 razy do roku — jeżeli na to pozwalają warunki klimatyczne.

W akcji rozpowszechniania budowy gnojowni należy posługiwać się, zależnie od warunków lokalnych, metodą premiowania, subwencjonowania, organizowania zespołów konkursowych okresowych, bądź też stałych. Każda z wymienionych metod będzie prawdopodobnie działała tylko na pewien okres, da to jednak w rezultacie możność stworzenia punktów w terenie — wzorowych gnojowni, które służyć będą w dalszej akcji jako ośrodki pokazowe.

Propaganda budowy gnojowni powinna objąć w pierwszym rzędzie gospodarstwa o zdrowej strukturze agrarnej (scalone, osadnicze, bądź nie wymagające scalenia).

Podnoszono, że na terenach izb, na których akcja racjonalnego przechowywania obornika jest rozpoczęta, glinobite gnojownie odegrały rolę przedszkola, obecnie rolnicy dążą do budowy gnojowni trwałych — betonowych.

W dyskusji podnoszono ponadto zagadnienia jak: stosowanie torfu jako ściółki, propagowanie racjonalnego stosowania obornika — pod okopowe i mieszanki na zielono, racjonalne przechowywanie obornika na gnojowniach, oraz zastanawiano się nad celowością budowy klozetów nad zbiornikami gnojowni.

Jak widzimy, sprawa obornikowa znajduje się w toku pracy pozostającej pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które troszczy się o możliwie najlepsze rozwiązanie tego problemu.

Biuletyn wydaje Zarząd Główny Związku Ziem Górskich.

Redaktor: Kazimierz Pawlewski.

Adres Redakcji: Warszawa, Mokotowska 61 m. 28.

5269 — Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10, tel. 644-59 i 592-40.